

Kraków, 30 maja 2023 r.

Ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Marcina Kuczyńskiego, p.t.
„Duszpasterskie towarzyszenie dziecku terminalnie choremu i jego rodzinie
w domowych hospicjach dziecięcych w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne”,
Warszawa 2023, przygotowanej pod kierunkiem ks. dr hab. Tomasza Wielebskiego,
prof. UKSW, w Katedrze Prakseologii Pastoralnej i Organizacji Duszpasterstwa,
przedstawionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana
Wyszyńskiego w Warszawie**

Doktorant porusza temat ważny i rzadko rozwijany. O ile częściej opracowuje się zagadnienia związane z opieką nad chorymi, także chorymi terminalnie osobami dorosłymi, o tyle rzadko spotyka się publikacje dotyczące chorych terminalnie dzieci. W ostatnich latach obserwuje się ze strony teologii i duszpasterstwa coraz większe zainteresowanie problematyką dzieci zmarłych w łonach matki bądź wkrótce po porodzie, jak też żałobą po stracie dziecka i opieką duszpasterską nad rodzicami zmarłego. Świadczyło o tym choćby duże sympozjum odbyte w Krakowie jeszcze w 2012 r., inne konferencje oraz powstałe na ich kanwie publikacje, jak też i ogólnopolskie pielgrzymki osób, które straciły dziecko (2023 – IV pielgrzymka). Przedstawiona dysertacja uzupełnia niejako tę tematykę o wątek dzieci rodzin cierpiących na nieuleczalne schorzenia, zbliżających się do śmierci. Wątek ściśle powiązany. Temat podjęty w pracy jest aktualny i oryginalny, uzupełniający białe jeszcze pola badawcze.

Temat rozwijany przez Doktoranta jest ważny także z powodu nie tak dawno toczonych się w Polsce dyskusji o aborcji dzieci z wykrytymi w łonie matek wadami

letalnymi. Jak wiadomo uchwalona została ustawa ograniczająca aborcję, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdziło, że prawo do aborcji w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu jest niezgodne z Konstytucją RP. Tu ważny jest mocny głos specjalisty, który mówi, że nie jest to zostawienie rodziny z ciężkim problemem, ale podanie pozytywnego rozwiązania w postaci pomocy hospicyjnej.

Często rodziny dzieci dotkniętych nieuleczalnymi chorobami pozostają samotne i bezradne. Jak udowadnia Autor, nie rzadko nie znajdują zrozumienia u swoich duszpasterzy. Dobrze się dzieje, że rozwija się sieć dziecięcych hospicjów, a Doktorant podejmuje próbę odpowiedzi na palące pytania, chcąc obudzić duszpasterskie myślenie a nawet niejako sumienia ludzkie. Bez takiego pastoralnoteologicznego opracowania nie byłoby mocnego punktu wyjścia do kolejnych eksploracji naukowych i praktycznych działań.

Doktorant sam zdobył doświadczenie jako kapelan hospicjum dla dzieci a do swej rozprawy chciał przenieść swoje obserwacje na papier, opracowując temat ze strony naukowej. W ten sposób połączył własne praktyczne przemyślenia z systematycznym badaniem naukowym. Mimo tego nie widać, by rozprawa miała charakter subiektywnych refleksji. Wręcz przeciwnie, dąży do jak największej obiektywizacji.

Zaraz na wstępie trzeba pogratulować Doktorantowi odwagi badawczej. Bowiem kwestia cierpienia, choroby i śmierci osób dorosłych jest już bardziej zbadana. Natomiast jak to się ma w wypadku dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych? Czy my wiemy do końca, jak one to przeżywają? Tu próbuje się przeprowadzać analogie dorośli – dzieci. Ale, czy te analogie odpowiadają rzeczywistości? Jeśli nawet Doktorant nie odpowiedział do końca na problem, to na pewno otworzył nad nim dyskusję. I to jest cenne osiągnięcie.

Plan pracy jest logiczny, zgodny z paradygmatem teologii pastoralnej, na gruncie której powstała dysertacja. Autor wychodzi od omówienia teologicznych aspektów zagadnienia. W szczególności pochyla się nad problematyką cierpienia

dziecka i rodziny, jak też ludzkiej śmierci. Hospicja są tymi ośrodkami, które mają pomagać w niesieniu cierpienia oraz właśnie przygotowywać do przyjęcia śmierci. Autor daje w ten sposób jasny punkt odniesienia do późniejszych odpowiedzi i wniosków, które przecież mają mieścić się w teologii. Z kolei opisuje genezę hospicjów dziecięcych w Polsce, obszernie ich funkcjonowanie i sytuację. Skupia się na różnych aspektach towarzyszenia rodzinie i dziecku w okresie perinatalnym, podczas choroby, jak i po śmierci dziecka. Z kolei omawia ważne elementy tegoż towarzyszenia z duszpasterskiego punktu widzenia. Zajmuje się środowiskiem dziecka terminalnie chorego, eksponuje dialogiczny wymiar towarzyszenia, wreszcie kwestie związane z religijnym życiem dziecka. Zgodnie zatem z zasadą metodologiczną teologii pastoralnej, Doktorant sięga do wiedzy pozateologicznej, by opisać sytuację, w której przyszło realizować swą misję Kościołowi. Bardzo zgrabnie wyszło tu budowanie mostów pomiędzy wiedzą teologiczną, nauką Kościoła, wiedzą medyczną, psychologiczną i socjologiczną. W czwartym rozdziale Autor prezentuje wyniki swych badań własnych. Ten blok pozwala na dalsze konstruowanie tzw. przesłanki kairolologicznej (socjologicznej), pokazując m.in., w jakim kontekście przychodzi pracować duszpastersko, jakie są sytuacje dziecka, jego rodziców i kapelanów posługujących w hospicjach. Wreszcie ostatni rozdział, zgodnie z zasadą teologii pastoralnej, formułuje duszpasterskie wnioski i postulaty co do funkcjonowania hospicjów dziecięcych, w szczególności posługi w nich kapelanów.

Wracając do konstrukcji poszczególnych etapów rozprawy: temat pracy i jej metoda zostały wielostronnie omówiona we wstępie, uwzględniając prezentację najważniejszej literatury i stanu badań. Zostało postawione jasno główne zagadnienie i kilka szczegółowych pytań badawczych. Tu recenzent chce zwrócić uwagę właśnie na te skonkretyzowane pytania badawcze. Niestety w wielu rozprawach zauważa się ich brak, a przynajmniej niejasność. Gdy natomiast są jasno zdefiniowane, można się krok po kroku klarownie przekonać, czy naukowiec dokonał właściwych odpowiedzi. Recenzent uważa jednak, że wstęp do dysertacji jest nieco za obszerny. Większa synteza sprzyjałaby jego jasności. Natomiast zakończenie rozprawy jest dobrze

zredagowane, syntetyczne, gdyż szersze omówienie wniosków i postulatów zostało już zamieszczone w piątym rozdziale.

Obok wymienionych już wcześniej wartości merytorycznych rozprawy recenzent chce zwrócić na szczególnie cenne wątki w niej poruszone. Ważne jest to, co podkreśla Doktorant, że opieka nad rodziną zmarłego dziecka nie kończy się w chwili jego śmierci. Towarzystwo rodzicom ma trwać także po śmierci ich potomka, by wspomóc w akceptacji losu, umocnić nieraz zachwianą wiarę, dopomóc w przeżywaniu żałoby. Także cenne jest zwrócenie uwagi, że opieka nad dzieckiem zaczyna się już w okresie prenatalnym. Jest to ważne zwłaszcza wówczas, gdy powstaje przypuszczenie, iż dziecko ma wady letalne. Takie ujęcie hospicyjnej opieki ma charakter holistyczny i powinno być w myśl doktoranta propagowane. Termin holistyczne odnosi się także do współdziałania różnych aspektów opieki: medycznej, psychologicznej, socjalnej, duchowej i religijnej (por. tytuł rozdziału II). W tym miejscu trzeba też dodać, i to jest także wartościowy aspekt rozprawy, że na działanie holistyczne kapelana hospicyjnego polega na ścisłej współpracy z personelem medycznym i pozamedycznym, także wolontariuszami. I tu chodzi nie tylko o współpracę, ale we właściwym słowa znaczeniu duszpasterską posługę wśród tych grup (np. rozmowy, posługę sakramentalną, włączanie w życie modlitwy itp.). To pozwoli na ważne dla procesu opieki duchowe ukształtowanie zespołu hospicyjnego.

Ciekawym jest podejście Doktoranta do samego istnienia hospicjów dziecięcych. Stwierdza on, że hospicjum powinno być rozumiane nie tyle jako miejsce albo instytucja. Jest to bardziej pewna filozofia działania (s. 62). Jak zauważamy przed chwilą, ważne jest całościowe spojrzenie, współdziałanie różnych podmiotów, kierunkowanie myślenia. Tu dalej Autor stwierdza, że ważne jest odejście od utrwalonej koncepcji biomedycznego postrzegania pacjenta hospicjum na rzecz modelu, jak to nazwał, biopsychospołecznego (s. 78). A zatem zauważenie, że w hospicjum grają rolę nie tylko sprawy medycyny czy biologii, ale całą społeczną atmosferą połączoną ze współpracą różnych podmiotów. Idąc dalej tym wątkiem, zauważenie, że pacjentem jest nie tylko dziecko, ale cała jego rodzina. Można tu

mówić, jak wyraził się Autor, o pacjencie zbiorowym (s. 80). Bowiem rodzina jest swoistym zbiorowym organizmem. Choroba dziecka wywołuje mocny wstrząs u rodziców i w całej rodzinie, poczucie bezsilności, nie rzadko powoduje kryzys wiary. W tym kontekście ważnym jest także pokazanie przez Doktoranta różnego przeżywania choroby dziecka wśród innych członków rodziny (rodziców razem, oddzielnie matki i ojca, rodzeństwa, dziadków, innych krewnych). To wszystko ma swój wpływ na właściwe kształtowanie duszpasterstwa i działalność hospicyjnego kapelana. Całą rodziną chorego ma być przedmiotem jego zainteresowania. Zarazem zróżnicowanego zainteresowania. Tu na marginesie recenzent proponuje, by dla większej jasności w rozdziale drugim, paragraf drugi, wydzielić punkt: „towarzyszenia rodzinie dziecka terminalnie chorego” (tytuł paragrafu brzmi towarzyszenie dziecku, a autor de facto w dużej mierze pisze o rodzinie).

Opieka hospicyjna to nie tylko towarzyszenie dziecku i rodzinie „ku śmierci”. Dobrze że Doktorant poruszył kwestię możliwości leczenia dziecka już w łonie matki, co umożliwia niezwykle rozwijająca się medycyna. Trzeba też zwrócić uwagę na tego rodzaju pozytywne rozwiązanie a nie tylko uczyć się „pogodzenia z losem”.

W tym momencie recenzent chce dodać uwagę o pewnej dysproporcji w rozprawie. Doktorant wykazuje dużą wiedzę z zakresu nauk szczegółowych, a to zwłaszcza psychologii, socjologii, medycyny, opieki paliatywnej. Natomiast słabiej eksponuje wątek teologiczny. Można by zasugerować choćby nieco głębsze wniknięcie w nauczanie Kościoła dotyczące cierpienia i śmierci, poszukanie być może źródeł biblijnych. Chodzi tu zwłaszcza o odniesienie do dziecka i najbliższej rodziny. Przecież praca jest pisana na gruncie teologii. Trzeba też zauważyć, że w całej pracy słabiej naświetlona jest kwestia wsparcia religijnego rodziców i dziecka. Owszem Doktorant mówi w wielu miejscach o wsparciu duchowym. Ale czy to duchowe wsparcie jest równoznaczne z religijnym (w rozumieniu chrześcijańskim)? W lekturze pracy kojarzy się bardziej ze wsparciem psychologicznym.

Zatrzymując się przy krytycznych uwagach. Doktorant w rozdziale pierwszym par. 1 opisuje kwestie cierpienia i tu daje już odpowiedzi: jak pomóc w niesieniu

cierpienia. Te zalecenia powinny znaleźć się raczej w kolejnych rozdziałach. W pierwszym trzeba raczej położyć nacisk na to, czym jest cierpienie, jaka jest jego wartość z chrześcijańskiego punktu widzenia, znaczenie dla człowieka wierzącego. Chodziłoby zatem o zmianę akcentów, bo przecież obydwie sprawy spletają się ze sobą.

W swoich poszukiwaniach Doktorant posłużył się bardzo ciekawą metodą empiryczną wywiadów pogłębionych wśród rodziców dzieci terminalnie chorych i kapelanów hospicyjnych. Czyli spojrzenia na interesującą kwestię z dwóch perspektyw: rodziców oraz kapelanów. Jego celem było uzyskanie danych jakościowych dotyczących m. in. przeżywania i rozumienia choroby dziecka, oczekiwań związanych z jego chorobą, roli zespołu hospicyjnego, oczekiwań wobec kapelana, towarzyszenia rodzinie i dziecku, miejsca wiary w tym towarzyszeniu. Żywe odpowiedzi, płynące z własnych przemyśleń i doświadczeń respondentów, niekoniecznie zgrabne słownie, są niezwykle cenne, bowiem bardziej niż suche liczby odzwierciedlają rzeczywiste problemy. Tego rodzaju metoda wpisuje się twórczo w metodologię teologii pastoralnej. Służy budowaniu tzw. przesłanki socjologicznej. Trzeba powiedzieć, że przyjęta metoda wywiadów wymagała od Autora sporego wysiłku i uwagi. Zbieranie danych jakościowych generalnie jest trudniejsze od ilościowych. Wymaga bowiem sporo uwagi, umiejętności kojarzenia i porównywania danych. Nie zawsze łatwo jest unaocznic słuszność swoich wniosków. Z tego zadania Doktorant wywiązał się bardzo dobrze. W pracy wyczerpująco opisał metodę i przebieg swoich badań, uzasadnił treść pytań. Wykazał się tu solidną znajomością technik badawczych. Następnie przedstawił wyniki wywiadów w sposób słowny i ilustrując tabelarycznie. Ciekawa i nowoczesna stała się także prezentacja graficzna w postaci tzw. chmury. Graficzne przedstawienia są niemal zawsze łatwiejsze w odbiorze. W ostatnim paragrafie czwartego rozdziału zebrał „zyski badawcze”. To wszystko pozwoliło mu na uzyskanie obrazu hospicyjnej opieki, którą mógł porównać z teoretycznymi założeniami, tu szczególnie założeniami teologicznymi. Wykazał m. in. osiągnięcia ale też braki w obszarze opieki hospicyjnej, co pozwoliło mu w

kolejnym rozdziale na sformułowanie ocen a w kolejności wniosków i wskazań pastoralnych.

W swoich dobrze uzasadnionych wnioskach Doktorant wykazał się odwagą. Między innymi ustosunkował się krytycznie do postawy i przekonań pewnej części duchowieństwa, która nie widzi potrzeby posługi hospicyjnej, w szczególności konieczności posługi sakramentalnej wobec chorego dziecka, o którą proszą rodzice. Uważa nawet, że uszkodzonemu płodowi albo niepełnosprawnemu małemu dziecku nie można wiele pomóc, bo ono i tak „nic nie rozumie”. To jest skandaliczna postawa. To niestety nie rzadko prowadzi do osłabienia życia religijnego i wiary rodziców oraz buduje postawy antyklerykalne. Z kolei Autor odniósł się krytycznie do polityki personalnej kościelnych przełożonych nie zawsze rozumiejących konieczność odpowiedniego doboru kapelanów hospicyjnych. Postulował lepsze przygotowanie do posług hospicyjnych w seminariach i konieczność solidnych kursów przygotowawczych dla kapelanów.

W ostatecznej konkluzji dysertacji Autor stawia ważne postulaty budowania właściwego modelu duszpasterskiej posługi kapelanów hospicjów dziecięcych. Opisuje tu w kompetentny sposób szereg szczegółów.

Z formalnego punktu widzenia rozprawa zawiera wszystkie wymagane elementy: wstęp, zakończenie, przypisy, bibliografię z wykazem skrótów, aneksy. Obszerna jest i dobrze dobrana bibliografia zebrana w dysertacji. Zawiera zarówno pozycje teologiczne, dokumenty Kościoła, jak i konieczne źródła spoza teologii. Znajdują się w niej publikacje internetowe, co dzisiaj staje się też normą. Warto zwrócić uwagę, że pozycje bibliograficzne należą do najnowszych. Sama w sobie stanowi wartość, wskazując kierunki poszukiwań dla dalszych badaczy interesującego problemu. Bogate są przypisy, prawidłowo i starannie zredagowane, odnoszące się zarówno do literatury teologicznej, jak i pozateologicznej. Pokazują one, że autor zna bardzo dobrze analizowaną przez siebie tematykę i odnosi się do wielu źródeł, poszukując jak najlepszej obiektywizacji.

Zgrabne są wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów, jak też ich podsumowania (te ostatnie dość rzadko spotykane w innych pracach). To pozwala czytelnikowi szybciej zorientować się w podejmowanej tematyce. Sprawia też lepsze powiązanie pomiędzy poszczególnymi rozdziałami i pokazuje wynikanie jednych z drugich.

Tok wypowiedzi Doktoranta jest logiczny i spójny. Nie uniknął on jednak powtórzeń. Trzeba by zastanowić się nad ewentualną likwidacją tych powtórzeń przed publikacją pracy, co z pewnością przyczyniłoby się do lepszego odbioru treści, bowiem nie nużyłoby tak czytelnika.

Przed wydaniem pracy drukiem należałoby też z większą uwagą dokonać adiustacji tekstu, zwłaszcza w obszarze interpunkcji.

Pytania do doktoranta

1. Czy Pismo Święte mówi coś o cierpieniu dziecka, czy daje odpowiedź, jak odnieść się do niego?
2. Autor kilkakrotnie wspomina o tzw. cierpieniu totalnym. Mówi o jego wymiarze fizycznym, psychicznym, socjalnym i duchowym. Czy można tu wydzielić także cierpienie religijne? Wydaje się bowiem, że cierpienie duchowe nie jest dokładnie tożsame z religijnym? Podobnie wsparcie duchowe nie we wszystkim jest tożsame ze wsparciem religijnym.

Konkluzja

Rozprawa ks. mgr lic. Marcina Kuczyńskiego spełnia wszystkie wymogi merytoryczne i formalne stawiane doktoratom. Autor wykazał się wyczerpującą znajomością metod badawczych stosowanych w teologii pastoralnej. Umiejętnie pozyskał badawczy materiał w zakresie literatury przedmiotu, jak i badań własnych (wywiadów). Skonstruował dysertację zwięzłą, dobrze i logicznie uporządkowaną. Odpowiedział w wyczerpujący sposób na postawione przez siebie badawcze pytania czyli też w zadowalający sposób osiągnął zamierzony cel rozprawy. Zgodnie z

paradygmatem teologii pastoralnej sformułował ważne postulaty wobec praktycznej działalności Kościoła. Wskazane w recenzji krytyczne uwagi nie umniejszają wartości przedstawionej rozprawy. Są one dyskusją nad udoskonaleniem badawczych metod. Recenzent wnosi do Rady Dyscypliny Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o kontynuowanie odnośnych procedur celem nadania stopnia doktora nauk teologicznych ks. mgr lic. Marcinowi Kuczyńskiemu.

A handwritten signature in blue ink, which appears to read "ks. Marek Osiński". The signature is written in a cursive, flowing style.